

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 1 września 2017 r., wydanym w sprawie z wniosku P. S., I. S. i L. Z. z udziałem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w W. o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi oddalił wnioski P. S. i I. S., oddalił wniosek L. Z. z uwagi na to, że termin ustawowy do złożenia oświadczenia w przedmiocie spadku po D. S. nie rozpoczął dla tej wnioskodawczyni biegu oraz ustalił, że wnioskodawcy i uczestnik ponoszą koszty postępowania związane ze swoim udziałem w sprawie.

Sąd I instancji ustalił, że D. S. zmarł dnia 19 września 2013 r. w Ł., gdzie ostatnio stale zamieszkiwał, w dacie śmierci był kawalerem, nie miał dzieci własnych ani przysposobionych, a do kręgu spadkobierców ustawowych należą jego rodzice I. S. i P. S. oraz siostra L. Z.; wszyscy spadkobiercy o zgonie spadkodawcy dowiedzieli się w dniu jego śmierci. D. S. przed śmiercią zamieszkiwał z ojcem, a jego rodzice byli po rozwodzie. Spadkodawca ukończył zasadniczą szkołę zawodową z papierami mistrzowskimi, jednakże nie miał stałej pracy – pracował dorywczo, uzyskując niewielkie wynagrodzenie; ostatnim większym zleceniem było odgarnianie śniegu na dachu w CH Manufaktura w zimę 2012/2013 r. W ostatnim okresie życia spadkodawca nie pracował i pozostawał na utrzymaniu ojca. P. S. ponosił wszelkie opłaty za mieszkanie i robił zakupy, a jego syn kupował ubrania w sklepach z odzieżą używaną, miał stary telefon na kartę i prawie nie opuszczał miejsca zamieszkania – w ciągu tygodnia wychodził z domu średnio raz, na około 3-4 godziny. W czasie, gdy P. S. i jego syn nie pracowali, zadłużyli się w spółdzielni na kwotę około 5.000,00 zł, część należności została spłacona jednorazowo, a część w ratach; zadłużenie zostało spłacone przed śmiercią spadkodawcy, a D. S. nie partycypował w jego spłacie. Spadkodawca pozostawał w dobrych relacjach z matką, odwiedzał ją 1-2 razy w miesiącu, jednak był osobą skrytą, nie rozmawiał z rodzicami o problemach finansowych; raz lub dwa razy zdarzyło się, że poprosił matkę o pieniądze.

Przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi toczyło się pod sygn. akt II Ns 2029/13 postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po D. S., wszczęte wnioskiem złożonym przez I. S., P. S. i L. Z. w dniu 13 listopada 2013 r. Na przełomie października i listopada 2013 r., P. S. odebrał fakturę za niezapłacony nowy telefon syna, o czym poinformował byłą żonę; wcześniej tego telefonu nie widział. Na rozprawie w dniu 3 lutego 2014 r. wnioskodawcy – po pouczeniu ich przez Sąd o treści art. 1012 i n. k.c. – stwierdzili, że nie chcą składać oświadczeń spadkowych i poczekają na upływ 6-miesięcznego terminu, a na rozprawie w dniu 24 marca 2014 r. cofnęli wniosek o stwierdzenie nabycia spadku z uwagi na zadłużenie syna, sądząc, że cofnięcie wniosku jest równoznaczne z nieprzyjęciem spadku. Po śmierci spadkodawcy P. S. przeglądał jego dokumenty, lecz nie znalazł żadnych informacji wskazujących na to, że syn miał długi, a w dniu 12 maja 2014 r. zwrócił się do Urzędu Skarbowego z wnioskiem o wydanie zaświadczenia o wysokości zaległości podatkowych syna; tego samego dnia wydano mu zaświadczenie o braku zobowiązań i zaległości. Wnioskodawcy nie zwracali się do ZUS-u z zapytaniem o zadłużenie. L. Z. miała słaby kontakt z bratem. Około 15 lat temu, po ukończeniu studiów, wyjechała do W., a następnie przeprowadziła się do Holandii, dopiero około 5 lat temu powróciła do Polski i zamieszkała w okolicach Ł.. Z bratem widywała się przy okazji Świąt Bożego Narodzenia, czasami odbywali rozmowy telefoniczne. L. Z. nie podobał się stosunek brata do życia – była zła, że zamiast pracować i pomagać rodzicom, spadkodawca pozostawał na ich utrzymaniu. Gdy wnioskodawczyni spotykała się z bratem, zdarzały się sytuacje, że brat prosił ją o 5 zł na piwo lub na papierosy.

Dnia 11 lutego 2016 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w Ł. wystąpił o stwierdzenie nabycia spadku po D. S. na podstawie ustawy przez jego rodziców I. S. i P. S. po 1/2 części, wskazując, że spadkodawca miał zadłużenie za okres od lipca 2008 r. do lipca 2011 r. z tytułu nieopłacania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne oraz za okres od sierpnia 2010 r. do lipca 2011 r. z tytułu nieopłacania składek na Fundusz Pracy i Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych wraz z odsetkami i kosztami postępowania w łącznej kwocie, przekraczającej 25.000,00 zł; sprawie nadano sygn. akt II Ns 340/16. Odpis wniosku w tej sprawie P. S. otrzymał w dniu 27 czerwca 2016 r., zaś I. S. w dniu 24 października 2016 r. Postanowieniem z dnia 15 lutego 2017 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi, na podstawie art. 177 § 1 pkt 1 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c., zawiesił postępowanie. Na rozprawie w dniu 8 marca

2017 r. w sprawie niniejszej I. S., P. S. i L. Z. złożyli oświadczenia o uchyleniu się od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczeń o odrzuceniu spadku po D. S. wraz z oświadczeniami o odrzuceniu spadku.

Sąd meriti stwierdził, że wiarygodność zgromadzonego materiału dowodowego nie nasuwała żadnych wątpliwości z wyjątkiem wyjaśnień P. S. w zakresie, w jakim powoływał się na zły stan psychiczny skutkujący przyznaniem mu umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, gdyż wnioskodawca okoliczności tej nie udowodnił – jedynym dokumentem dotyczącym tej kwestii jest skierowanie do szpitala psychiatrycznego wystawione przez lekarza POZ z rozpoznaniem: zaburzenia depresyjne nawracające. W oparciu o tak ustalony stan faktyczny, Sąd stwierdził, że wnioski P. S., I. S. i L. Z. nie zasługują na uwzględnienie, aczkolwiek sytuacja poszczególnych wnioskodawców kształtuje się odmiennie. Na wstępie przytoczono treść art. 931 § 1 k.c. oraz art. 932 § 1, 3 i 4 k.c., po czym Sąd stwierdził, że skoro D. S. był bezdzielnym kawalerem, w pierwszej kolejności do dziedziczenia po nim powołani są jego żyjący rodzice. Podstawę prawną ich wniosków stanowi przepis art. 1019 § 2 k.c., który stanowi, iż spadkobierca, który pod wpływem błędu lub groźby nie złożył żadnego oświadczenia w terminie, może uchylić się od skutków prawnych niezachowania terminu, a w tym celu musi złożyć stosowne oświadczenie przed Sądem, jednocześnie oświadczając, czy (i w jaki sposób) spadek przyjmuje, czy też go odrzuca, przy czym musi to nastąpić w terminie, określonym w art. 88 § 2 k.c., tj. w ciągu roku od wykrycia błędu lub ustania stanu obawy w związku z groźbą. Uchylenie się od skutków prawnych oświadczenia o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku wymaga w myśl art. 1019 § 3 k.c. zatwierdzenia przez sąd. Konstrukcja uchylenia się od skutków prawnych złożonego pod wpływem błędu oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, została rozciągnięta na sytuacje, w których pod wpływem błędu spadkobierca nie złożył żadnego oświadczenia w terminie (art. 1019 § 2 k.c.) – w takim przypadku zostają zniesione skutki prawne braku złożenia oświadczenia w terminie określonym w art. 1015 § 2 k.c., a spadkobierca "odzyskuje" możliwość złożenia skutecznego oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku.

Sąd meriti wywiódł, iż w myśl art. 84 § 2 k.c., można powoływać się na błąd uzasadniający przypuszczenie, że gdyby dana osoba nie działała pod wpływem błędu i oceniała sprawę rozsądnie, nie postąpiłaby w taki sposób, w jaki postąpiła (błąd istotny). Zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem, podstawę uchylenia się przez spadkobiercę od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku może stanowić błąd prawnie doniosły (art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 1 zd. I i § 2 k.c.), przy czym błędem takim nie jest nieznanostwo przedmiotu spadku pozostająca w związku przyczynowym z niedołożeniem przez spadkobiercę należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu majątku spadkowego. O błędzie co do przedmiotu spadku można mówić wtedy, gdy brak wiedzy o rzeczywistym stanie majątku spadkowego nie jest wynikiem braku staranności po stronie spadkobiercy, czyli jest usprawiedliwiony okolicznościami sprawy. Poprzestanie na pozbawionym podstaw przypuszczeniach o stanie majątku spadkowego jest wyrazem braku należytej staranności, który uniemożliwia uchylenie się od skutków prawnych złożenia albo niezłożenia oświadczenia woli w oparciu o przepisy o wadach oświadczenia woli, o ile pomiędzy niedołożeniem wymaganej w okolicznościach sprawy dbałości a brakiem rozeznania co do przedmiotu spadku zachodzi zależność przyczynowo-skutkowa. W orzecnictwie wskazuje się wyraźnie na wymóg aktywizacji spadkobierców celem pozyskania informacji o ewentualnych pasywach spadku przy uwzględnieniu całokształtu okoliczności dotyczących sytuacji rodzinnej spadkobierców, a za błąd istotny można uznać ich brak wiedzy o stanie spadku (długach spadkowych), mimo podjętych odpowiednich, możliwych działań zmierzających do ustalenia rzeczywistego stanu rzeczy. Gdy bierność spadkobiercy jest nieusprawiedliwiona w całokształcie wyżej wymienionych okoliczności, nie może on uzyskać ochrony, o jakiej stanowi art. 1019 k.c.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Rejonowy wyraził przekonanie, że nie można uznać, by P. S. i I. S., którzy nie złożyli w zakreślonym ustawą terminie sześciu miesięcy od dnia otwarcia spadku po zmarłym D. S. oświadczeń o odrzuceniu spadku, znajdowali się pod wpływem błędu usprawiedliwionego okolicznościami sprawy, a zebrany materiał dowodowy dał podstawy do stwierdzenia, że nie dołożyli oni należytej staranności przy ustalaniu, jaki jest rzeczywisty skład spadku po ich zmarłym synu. W dalszym toku rozważań Sąd przytoczył treść art. 1015 § 1 k.c. w brzmieniu obowiązującym w dacie śmierci spadkodawcy, z którego wynika, że oświadczenie o przyjęciu lub o odrzuceniu spadku może być złożone w ciągu sześciu miesięcy od dnia, w którym spadkobierca dowiedział się o tytule swego powołania, a niezłożenie oświadczenia w tym terminie jest równoznaczne z

przyjęciem spadku wprost. Sąd skonstatował, że pierwsze postępowanie o stwierdzenie nabycia spadku po D. S. toczyło się przed Sądem Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi z wniosku złożonego przez osoby będące wnioskodawcami w sprawie niniejszej niespełna 2 miesiące po śmierci spadkodawcy. Chociaż P. S. na przełomie października i listopada 2013 r. odebrał fakturę za niezapłacony telefon syna (o czym poinformował I. S.) i wówczas wnioskodawcy powzięli informację o możliwości istnienia długów spadkowych, to jednak na pierwszym terminie rozprawy w dniu 3 lutego 2014 r. stwierdzili, że nie chcą składać oświadczeń w przedmiocie spadku i poczekają na upływ 6-miesięcznego terminu; jak wynika z treści protokołu rozprawy zostali oni uprzednio pouczeni przez przewodniczącego o treści art. 1012 i n. k.c. Wobec powyższego, Sąd stwierdził, iż zasadne jest stwierdzenie, że wnioskodawcy godzili się na przyjęcie spadku bez ograniczenia odpowiedzialności za długi, skoro posiadając już pewną wiedzę o istniejącym długu spadkowym (w postaci niezapłaconej faktury za telefon), jak również mając świadomość – co sami przyznali – iż spadek mógł być obciążony również innymi długami, do kolejnego terminu rozprawy w sprawie II Ns 2029/13, I. S. nie podjęła jakichkolwiek starań w celu ustalenia, jaki jest rzeczywiście stan majątku spadkowego, a P. S. ograniczył się jedynie do przejrzania rzeczy osobistych syna. Żadne z nich w ustawowym terminie nie złożyło oświadczenia spadkowego, za to, już po upływie tego terminu, tj. na rozprawie w dniu 24 marca 2014 r., cofnęli wniosek o stwierdzenie nabycia spadku po D. S. z uwagi na zadłużenie syna, o którym dowiedzieli się jesienią 2013 r. Sąd zaznaczył, że wnioskodawcy oświadczyli, iż decyżę o cofnięciu wniosku w sprawie II Ns 2029/13, podjęli dlatego, że nie chcieli dziedziczyć spadku po synu z uwagi na ewentualne długi spadkowe.

Sąd I instancji podkreślił również, że pomimo tego, iż wnioskodawcy mieli pewną wiedzę o zadłużeniu spadkodawcy już w październiku bądź listopadzie 2013 r., to pierwsze kroki w celu ustalenia, jaka była rzeczywiście sytuacja majątkowa D. S. przed jego śmiercią, wnioskodawca podjął dopiero w połowie maja następnego roku, tj. osiem miesięcy po śmierci syna i po upływie ponad pół roku od czasu, gdy otrzymał fakturę za nieopłacony telefon, zwracając się do Urzędu Skarbowego z wnioskiem o wydanie zaświadczenia o wysokości zaległości podatkowych D. S.. W ocenie Sądu podjęcie powyższych działań po tak długim czasie nie może być uznane za dochowanie przez wnioskodawcę należytej staranności w ustaleniu masy spadkowej, gdyż wnioskodawcy już po otrzymaniu pierwszej faktury za niezapłacony telefon, tj. jeszcze jesienią 2013 r., winni byli zainteresować się stanem spadku, mieli bowiem już wówczas realną możliwość uzyskania informacji o długach spadkodawcy, ale z niej nie skorzystali. Skoro wnioskodawcy nie dochowali wymaganej należytej staranności przy ustalaniu składu masy spadkowej, a przy tym ich zaniedbanie nie może być uznane za usprawiedliwione, skutkować to musi odmową zatwierdzenia uchylenia się przez P. S. i I. S. od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po D. S.. W zakresie wniosku L. Z. Sąd meriti podniósł natomiast, że dochodziłaby ona do dziedziczenia po bracie tylko w sytuacji, gdyby jedno z rodziców spadkodawcy nie dożyło otwarcia spadku, albo gdyby, zgodnie z art. 1020 k.c., spadek skutecznie odrzucili. W sytuacji jednak, gdy Sąd nie uwzględnił ich wniosków o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia w terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku po zmarłym D. S., dla L. Z. ustawowy termin do złożenia oświadczenia w przedmiocie spadku po bracie w ogóle nie rozpoczął biegu, co skutkowało oddaleniem jej wniosku. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 520 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego postanowienia wywiedli wnioskodawcy P. S. i I. S., którzy zaskarżyli je w części oddalającej ich wnioski, zarzucając naruszenie:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie wybiórczej i dowolnej oraz sprzecznej z zasadami doświadczenia życiowego oceny materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci wyjaśnień wnioskodawców, w szczególności:

a) pominięcie wyjaśnień wnioskodawców w zakresie przyczyn cofnięcia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku w sprawie II Ns 2029/13 i ich wiedzy co do skutków powyższego;

b) zanegowanie wyjaśnień wnioskodawcy w zakresie, w jakim powoływał się on na zły stan psychiczny po śmierci syna i pominięcie wyjaśnień I. S. w zakresie jej stanu psychicznego;

c) przyjęcie, iż niezapłacona faktura za telefon winna wskazywać na inne długi spadkodawcy, pomimo braku wiedzy wnioskodawców o fakcie prowadzenia przez D. S. działalności gospodarczej,

a w konsekwencji uznanie, że wnioskodawcy nie dołożyli należytej staranności w ustaleniu, jaki jest rzeczywisty skład spadku pozostałego po zmarłym D. S.;

2. art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 1 zd. I i § 2 k.c., poprzez uznanie, iż wnioskodawcy, nie złożąwszy w określonym ustawą terminie 6 miesięcy od dnia otwarcia spadku po zmarłym D. S. oświadczeń o odrzuceniu spadku, nie znajdowali się pod wpływem błędu usprawiedliwionego okolicznościami sprawy.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący domagali się zmiany postanowienia w zaskarżonym zakresie poprzez uwzględnienie wniosków P. S. i I. S. o zatwierdzenie uchylecia się przez nich od skutków prawnych niezachowania terminu do złożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku po D. S.; ponadto autorzy apelacji wnieśli o dopuszczenie dowodu z dokumentów w postaci historii choroby P. S. i I. S. na okoliczność ich stanu zdrowia w okresie po śmierci syna i możliwości pokierowania swoim postępowaniem.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelację uznać należy za bezzasadną.

Nie można uznać za trafny sformułowanego w złożonym środku zaskarżenia zarzutu art. 233 § 1 k.p.c., przy czym zaznaczyć trzeba, że w rzeczywistości może on się potencjalnie odnosić jedynie do odmowy przyznania przez Sąd Rejonowy wiarygodności wyjaśnieniom wnioskodawcy odnośnie jego stanu psychicznego po śmierci syna; jeśli chodzi o jakoby błędną ocenę dowodu z przesłuchania I. S. dotyczących stanu jej psychiki, to zarzut w tym zakresie jest zupełnie bezprzedmiotowy, zważywszy, że kwestia ta nie tylko nie była objęta treścią jej wyjaśnień, ale nawet nie zgłaszała ona takich twierdzeń faktycznych, czy to ustnie na rozprawie, czy w pismach procesowych. Niezrozumiałą jest też zarzut pominięcia wyjaśnień wnioskodawców co do przyczyn cofnięcia wniosku o stwierdzenie nabycia spadku i wiedzy o skutkach takiej czynności. Z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia wynika jasno, że Sąd ustalił tam, że skarżący postąpili tak dlatego, iż przypuszczali, że czynność taka będzie miała tożsame skutki z odrzuceniem spadku; odpowiadające temu ustaleniu wywody co do ich motywacji opartej na błędnym przeświadczeniu co do treści prawa zawarte są w złożonej apelacji. W ocenie Sądu odwoławczego zastrzeżenie to, jak również zarzut przyjęcia, że niezapłacona faktura za telefon winna wskazywać na inne długi spadkodawcy, pomimo braku wiedzy wnioskodawców o fakcie prowadzenia przez D. S. działalności gospodarczej, dotyczy nie tyle naruszenia przez Sąd I instancji normy wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą i dowolną ocenę materiału dowodowego oraz brak jego wszechstronnego rozważenia, ale sprowadza się w istocie do próby wykazania, że Sąd meriti, opierając się na ustalonym przez siebie stanie faktycznym, w sposób wadliwy ocenił, że błąd skarżących skutkujący niezłożeniem oświadczenia o odrzuceniu spadku nie był prawnie doniosły jako nieusprawiedliwiony okolicznościami sprawy i będący konsekwencją niedołożenia przez nich należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu rzeczy. W rzeczywistości zatem skarżący zarzucają w ten sposób Sądowi Rejonowemu błąd subsumcji, polegający na niewłaściwym zastosowaniu w sprawie art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 k.c., a trafność tego zarzutu będzie rozważona w dalszym toku przedstawionych niżej wywodów.

Powracając natomiast do zarzutu błędnej oceny materiału dowodowego poprzez uznanie za niewiarygodne wyjaśnień P. S. w zakresie, w jakim twierdził on, że po śmierci syna pozostawał w stanie psychicznym, który usprawiedliwiałby jego ewentualną bierność przy ustalaniu składu majątku spadkowego, jak również utrudniałby mu zrozumienie kierowanych do niego pouczeń Sądu w sprawie o stwierdzenie nabycia spadku, stwierdzić trzeba, że skarżący nie przedstawili wystarczającej argumentacji dla jego uwzględnienia przez Sąd II instancji. Zgodnie z brzmieniem art. 233 § 1 k.p.c. znajdującego odpowiednie zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym w oparciu o art. 13 § 2 k.p.c., sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a ocena ta polega na zbadaniu przedłożonych dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Zadaniem Sądu jest tu dokonanie określonych

ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia sprawy. Ocena wiarygodności i mocy przeprowadzonych dowodów wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi, powinna więc odpowiadać regułom logicznego rozumowania oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia unormowania z art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za usprawiedliwiony tylko wtedy, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy dokonywaniu oceny, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone lub gdy przyjął pewne fakty za nieudowodnione, chociaż nie było ku temu podstawy. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, chociażby w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego, dało się wysnuć wnioski odmienne. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może też polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906). Skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, gdyż jedynie to może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów, nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, niż przyjął sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej, niż dokonana przez sąd, ocenie (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 listopada 1998 r., III CKN 4/98, LEX nr 322031, w wyroku z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00, OSNC Nr 10 z 2000 r., poz. 189 i w wyroku z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, OSNAPIUS Nr 19 z 2000 r., poz. 732).

Wskazać zatem należy, że P. S. poprzestał w celu wykazania przedmiotowej okoliczności wyłącznie na własnych gołosłownych oświadczeniach, nie próbując nawet poprzeć ich jakimikolwiek innymi dowodami poza swoim przesłuchaniem. Zważywszy, że jest on osobą bezpośrednio zainteresowaną w uwzględnieniu wniosku w sprawie niniejszej, a ustalenie przez Sąd powoływanego faktu bezsprzecznie mogłoby się przyczynić do wydania korzystnego dla niego rozstrzygnięcia, nie budzi zdziwienia, że Sąd I instancji nie przyznał temu dowodowi waloru wiarygodności, jeśli przedmiotowa okoliczność nie znalazła potwierdzenia także w innym materiale dowodowym. Ocena taka w żadnym razie nie pozostaje w sprzeczności z kryterium doświadczenia życiowego wskazanym w treści art. 233 § 1 k.p.c., skoro bez wątplenia zasady tego doświadczenia prowadzą do wniosku, że niejednokrotnie w takiej sytuacji uczestnicy postępowania mijają się z prawdą, przynajmniej w danym momencie wartość zdecydowanie niższą od korzyści płynących z wydania orzeczenia uwzględniającego ich stanowisko w sprawie. Z powyższych przyczyn wersję przedstawioną przez uczestnika Sąd orzekający w sprawie musi z reguły traktować z należyтым krytycyzmem, o ile nie została poparta innymi – poza jego ewentualnym przesłuchaniem – wiarygodnymi dowodami o należytej mocy. Gołosłowne oświadczenia muszą budzić uzasadnione wątpliwości zwłaszcza wtedy, gdy takie dowody na ich potwierdzenie mogły być bez przeszkód przedstawione, jednak uczestnik tego nie uczynił. Tak było w sprawie niniejszej, kiedy to wnioskodawcy, reprezentowani przez profesjonalnego pełnomocnika, nie przedłożyli w postępowaniu pierwszoinstancyjnym dokumentacji medycznej mogącej uprawdopodobnić słowa P. S., ani nie zgłosili wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, który w oparciu o te dokumenty mógłby przy wykorzystaniu posiadanych wiadomości specjalnych ustalić, czy rzeczywiście stan psychiczny spadkobiercy po śmierci syna uniemożliwił mu dochowanie należytej staranności pozwalającej na uniknięcie błędu. W świetle powyższych wywodów stwierdzić należy, że na gruncie sprawy będącej przedmiotem rozpoznania, argumentacja strony skarżącej dotycząca rzekomego naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w związku z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez wybiórczą ocenę wyjaśnień wnioskodawcy nie może zostać potraktowana inaczej niż jako gołosłowna polemika z ustaleniami Sądu meriti,

polegająca przede wszystkim na zaprezentowaniu własnej, korzystnej dla wnioskodawców, wersji wydarzeń bez rzeczowego wykazania, z jakich właściwie przyczyn wnioski wyprowadzone przez ten Sąd ze zgromadzonego materiału dowodowego miałyby być wybiórcze, dowolne oraz sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego. Prawidłowa ocena materiału dowodowego doprowadziła Sąd Rejonowy do trafnego wniosku o odmowie wiarygodności wyjaśnieniom P. S. co do przedmiotowej okoliczności.

Jednocześnie stwierdzić trzeba, że potrzeba należytego wykazania tej okoliczności – jako istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy – była w pełni aktualna już w toku postępowania pierwszoinstancyjnego, jak również brak podstaw do przyjęcia, że skarżący nie mogli już wówczas przedstawić dowodów z załączonych do apelacji dokumentów. Nie sposób podzielić argumentów zawartych w złożonym środków zaskarżenia, że potrzeba złożenia tych dowodów pojawiła się dopiero po lekturze uzasadnienia zaskarżonego wyroku zawierającego negatywną ocenę dowodu z przesłuchania wnioskodawcy w określonym zakresie. Wypada stwierdzić, że jedną z naczelnych zasad, rządzących postępowaniem cywilnym, jest zasada rozkładu ciężaru dowodu, wyrażona w art. 6 k.c. i art. 232 zd. I k.p.c., zgodnie z którą ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. W sytuacji, gdy wnioskodawcy stoją na stanowisku, że ich stan psychiczny w okresie po śmierci syna był na tyle zły, że miał bezpośredni wpływ na niemożność ustalenia przez nich składników spadku po zmarłym skutkującą niezłożeniem przez nich oświadczenia o odrzuceniu spadku w ustawowym terminie, winni ową okoliczność należycie udowodnić. Potrzeba powołania nowych faktów i dowodów powinna być następstwem zmienionych okoliczności sprawy, które są niezależne od zapadłego rozstrzygnięcia Sądu I instancji albo otwarcia się możliwości dowodzenia okoliczności faktycznych wcześniej niemożliwych do wykazania z przyczyn obiektywnych, natomiast strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, musi się liczyć z tym, że Sąd II instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni. Zgodnie z brzmieniem art. 381 k.p.c., sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później. Skoro sytuacja przewidziana w hipotezie tego unormowania zaszła w sprawie niniejszej, Sąd skorzystał z przewidzianego tam uprawnienia i wnioskowane w apelacji dokumenty pominął. Na marginesie można jeszcze podnieść, iż nawet gdyby wniosek ten nie był spóźniony, złożone dowody nie mogłyby posłużyć ustaleniu faktów wskazanych w tezie dowodowej, zważywszy, że w ocenie Sądu odwoławczego dla wykazania, czy P. S. mógł należycie pokierować swoim postępowaniem, konieczne byłoby skorzystanie z wiadomości specjalnych biegłego stosownej specjalności, który sformułowałby wnioski w tym przedmiocie w oparciu o przedłożoną dokumentację medyczną.

W rezultacie powyższego przyjąć należy, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane w wyniku prawidłowo w przeważającej mierze ustalonego stanu faktycznego, a ustalenia te Sąd odwoławczy podzieliła i przyjmuje za własne, uznając za zbędne ponowne ich przytaczanie i nie dostrzegając potrzeby ponowienia dowodów dopuszczonych w postępowaniu pierwszoinstancyjnym oraz dzieląc ocenę ich wiarygodności i mocy wyrażoną przez Sąd I instancji. W ocenie Sądu II instancji stan faktyczny sprawy należy jednak uzupełnić w odniesieniu do pewnej okoliczności, która wydaje się szczególnie istotna dla rozstrzygnięcia, a która nie stała się przedmiotem ustaleń Sądu meriti. Wnioskodawcy, składając wyjaśnienia w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, twierdzili, że nie wiedzieli o prowadzeniu przez spadkodawcę działalności gospodarczej, a dowiedzieli się o tym dopiero z odpisu wniosku ZUS-u wszczynającego sprawę o stwierdzenie nabycia spadku, który – jak ustalono – został im doręczony dopiero w roku 2016. Twierdzenia te nie mogą zostać uznane za wiarygodne w świetle już choćby sformułowanej przez nich podstawy faktycznej wniosku w sprawie niniejszej zawartej w jego uzasadnieniu, gdzie wprost wskazano, że spadkobiercy udali się do Urzędu Skarbowego w celu ustalenia, czy D. S. nie miał zaległości podatkowych, ponieważ przed śmiercią prowadził on działalność gospodarczą. Oznacza to oczywiście, że skoro zwrócili się oni o te informacje – jak ustalił Sąd Rejonowy – w dniu 12 maja 2014 r., a ich działania motywowane były zamiarem ustalenia istnienia ewentualnych należności publicznoprawnych związanych z prowadzeniem przez syna działalności gospodarczej, to z pewnością już w tym dniu o wiedzieli o prowadzeniu działalności gospodarczej przez spadkodawcę, a zatem przedstawiona przez nich wersja o uzyskaniu tej wiadomości dopiero ponad rok później jest niezgodna z prawdą. W tej sytuacji – wobec nieprawdziwości wersji skarżących i przy jednoczesnym niewykazaniu przez nich, że o działalności gospodarczej spadkodawcy dowiedzieli się dopiero po jego śmierci – trudno również uznać za wiarygodne ich twierdzenia, iż o

tym fakcie nie wiedzieli przed otwarciem spadku. W ocenie Sądu jest to sprzeczne z doświadczeniem życiowym, jeśli uwzględnić fakt, iż D. S. mieszkał razem z ojcem i był w stałym kontakcie z matką, a wiarygodność wnioskodawców w tej kwestii jest zdecydowanie niewystarczająca, zważywszy, że usiłowali przekonać Sąd – niezgodnie z rzeczywistym stanem rzeczy – iż o prowadzeniu działalności gospodarczej dowiedzieli się dopiero w 2016 r. Fakt posiadania tej wiedzy przez P. i I. S. jeszcze przed otwarciem spadku znacząco uprawdopodobnia także i to, że niezwłocznie po śmierci syna wystąpili do Sądu z wnioskiem o stwierdzenie nabycia spadku i – jak wynika z ich wyjaśnień – zamierzali osiągnąć skutek równoznaczny z odrzuceniem spadku i uwolnieniem się od odpowiedzialności za długi spadkowe. Zdaniem Sądu II instancji, świadczy to jasno o tym, że mieli istotne i uzasadnione obawy, iż spadek obciążony jest znaczącymi długami, za które nie chcieli odpowiadać, a wysoce wątpliwe jest, by takie obawy wywołała u nich jedynie niezapłacony rachunek za telefon.

Przechodząc do zarzutu naruszenia prawa materialnego, stwierdzić trzeba, iż Sąd Rejonowy trafnie wskazał, że na gruncie art. 1019 k.c. spadkobierca może uchylić się od skutków prawnych niezłożenia w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku – oprócz sytuacji, gdy oświadczenie to nie zostało złożone wskutek groźby – jedynie wówczas, gdy przyczyną jego niezłożenia był błąd istotny, a mianowicie – jak wynika z art. 84 § 2 k.c. – uzasadniający przypuszczenie, że gdyby spadkobierca nie działał pod wpływem błędu i oceniał sprawę rozsądnie, to spadek by odrzucił. Ponadto błąd taki musi dotyczyć treści czynności prawnej, a więc osoby spadkodawcy, tytułu powołania do spadku lub przedmiotu spadku – w praktyce najczęściej mamy do czynienia z powoływaniem się na błąd co do tej ostatniej okoliczności. Ta postać wady oświadczenia woli zachodzi wtedy, gdy spadkobierca składa oświadczenie spadkowe lub zaniecha jego złożenia, pozostając w mylnym przekonaniu o składnikach zaliczonych do masy spadkowej – zatem może on uchylić się od skutków niezłożenia oświadczenia o odrzuceniu spadku, jeżeli błędnie sądził, że aktywa wchodzące w skład tego spadku przewyższają jego pasywa. Błąd co do przedmiotu spadku zachodzi zarówno wtedy, gdy spadkobierca nie wie o istnieniu określonych aktywów lub pasywów wchodzących w skład spadku, jak i wtedy, gdy spadkobierca zakłada istnienie określonych aktywów lub pasywów, które w rzeczywistości nie istnieją; problematyka istotności takiego błędu dotyczy kluczowej kwestii nadwyżki stanu czynnego spadku nad jego długami i ekonomicznej opłacalności przyjęcia spadku. Bezsporne jest przy tym w orzecznictwie, że spadkobierca nie może powoływać się na błąd jako wadę oświadczenia woli, jeżeli niezajomość przedmiotu wchodzącego w skład spadku pozostawała w związku przyczynowym z niedołożeniem przez niego należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej. Podkreśla się bowiem, że ze względu na specyfikę przyjęcia spadku uzasadniona jest modyfikacja treści norm prawnych dotyczących wad oświadczenia woli dotycząca okoliczności, które doprowadziły do powstania błędu. Na gruncie art. 84 § 1 k.c. stosowanego tu odpowiednio – w celu ochrony innych osób – możliwość uchylenia się od skutków prawnych oświadczenia woli skierowanego do oznaczonego adresata została w przypadku czynności prawnych odpłatnych dopuszczona tylko wtedy, gdy błąd został przez adresata wywołany lub gdy adresat wiedział o błędzie albo mógł go z łatwością zauważyć. Te dodatkowe przesłanki prawnej doniosłości błędu nie są oczywiście aktualne w odniesieniu do przyjęcia spadku, jednakże pamiętać trzeba, że skutki przyjęcia czy odrzucenia spadku nie zamykają się wyłącznie w sferze prawnej spadkobiercy, lecz oddziałują silnie na stosunki prawne wielu innych osób – a to z kolei przemawia za uzależnieniem prawnej doniosłości błędu w zakresie zastosowania art. 1019 k.c. nie tylko od tego, aby dotyczył on treści przyjęcia spadku i był istotny, ale i od tego, aby nie stanowił następstwa niedołożenia należytej staranności przez spadkobiercę (tak np. w postanowieniu SN z dnia 30 czerwca 2005 r., IV CK 799/04, OSNC Nr 5 z 2006 r., poz. 94, w postanowieniu SN z dnia 1 grudnia 2011 r., I CSK 85/11, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 6 lipca 2012 r., V CSK 313/11, niepubl., w postanowieniu SN z dnia 5 lipca 2012 r. Bezspornie nie można też wykluczyć skutecznego powołania się przez spadkobiercę na błąd co do prawa, jednak również i w tym wypadku błąd taki w konkretnych okolicznościach nie może stanowić następstwa niedołożenia przez niego należytej staranności (tak np. w postanowieniu SN z dnia 7 kwietnia 2016 r., III CSK 210/15, niepubl.). Podkreśla się jednak, że podstawą do uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu nie może być samo tylko, nieuzasadnione szczególnymi okolicznościami, mylne przekonanie spadkobiercy, iż jego bierne zachowanie nie oznacza przyjęcia spadku, gdyż zajęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby w istocie do podważenia obowiązywania art. 1015 § 2 k.c. (tak np. w postanowieniu SN z dnia 29 listopada 2012 r., II CSK 171/12, (...) Nr 12 z 2013 r.), IV CSK 612/22, OSNC Nr 3 z 2013 r., poz. 39 i w wielu innych orzeczeniach).

Stosując te rozważania do okoliczności sprawy niniejszej, zgodzić się można na wstępie ze skarżącymi, że Sąd meriti mógł pobrać, przyjmując, iż otrzymanie w miesiąc po śmierci syna rachunku za jego telefon winno skłonić ich do przypuszczeń, że spadek obciążony jest także innymi długami, a tym samym, że z tej przyczyny w ramach zachowania należytej staranności winni byli przedsięwziąć aktywne działania w celu ustalenia stanu spadku. Jest rzeczą zupełnie naturalną, że bezpośrednio po śmierci osoby użytkującej telefon może zostać nadesłany przez operatora rachunek stwierdzający należności za połączenia z okresu bezpośrednio poprzedzającego otwarcie spadku i w ocenie Sądu odwoławczego okoliczność ta w jakimkolwiek stopniu nie uprawdopodobnia obciążenia spadku innymi długami ani nie daje uzasadnionych podstaw do przypuszczeń, że w spadku pasywa przeważają nad aktywami – a tylko w takim przypadku możliwe byłoby postawienie spadkobiercom zarzutu niedołożenia przez niech należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej w związku z powoływaniem się przez nich na błąd co do tej okoliczności. Inaczej jednak należy ocenić tę staranność w sytuacji ustalenia, że P. i I. S. wiedzieli o prowadzeniu przez syna działalności gospodarczej. Zważywszy, że przed śmiercią spadkodawcy to jego ojciec ponosił koszty związane z lokalem stanowiącym miejsce zamieszkania jego i syna i robił dla nich obu zakupy spożywcze, zaś D. S. nie pracował, pozostawał na utrzymaniu ojca i tylko niekiedy uzyskiwał niewielkie dochody z prac dorywczych, jasne musiało być dla jego najbliższych, że owa działalność gospodarcza nie przyniosła jakichkolwiek zysków, a co więcej – wysoce prawdopodobne było, że jej skutkiem było powstanie nieuregulowanych wciąż zobowiązań. O takim stanie świadomości spadkobierców w tej kwestii jasno zresztą świadczy fakt, że – jak sami napisali w uzasadnieniu wniosku – zwrócili się do Urzędu Skarbowego o informacje o ewentualnym zadłużeniu, jak również to, że wszczynając postępowanie spadkowe, zamierzali w ten sposób osiągnąć skutek prawny równoznaczny z odrzuceniem spadku i uwolnieniem się od odpowiedzialności za ewentualne długi spadkowe. Niemniej jednak – w ocenie Sądu odwoławczego – działania takie nie były wystarczające, by uznać, że skarżący zachowali należyta staranność przy ustalaniu składu majątku spadkowego. Wiedza o tym, że każdego przedsiębiorcę w ramach należności publicznoprawnych obciąża nie tylko obowiązek płacenia podatków, ale także uiszczania składek na ubezpieczenie społeczne i zdrowotne, jest powszechna, a wobec tego do podstawowych obowiązków spadkodawców mających uzasadnione podstawy, by przypuszczać, że spadkobierca w związku z prowadzoną bez sukcesów działalnością gospodarczą mógł pozostawić zadłużenie, należy sprawdzenie w ramach ustalenia stanu spadku, czy wierzycielem tego spadku nie jest Zakład Ubezpieczeń Społecznych. Jeśli skarżący tego zaniedbali, to w okolicznościach sprawy niniejszej przyjąć trzeba, że ich nieznanomość pasywów spadkowych, w szczególności zadłużenia na rzecz ZUS-u, pozostawała w związku przyczynowym z niedołożeniem przez niego należytej staranności przy ustalaniu rzeczywistego stanu masy spadkowej, a wobec tego ich błąd co do stanu spadku nie może zostać uznany za doniosły prawnie, tym samym uzasadniający zastosowanie art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 k.c.

Wynikający z akt sprawy II Ns 2029/13 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi przebieg postępowania wskazuje na to, że spadkodawcy pozostawali również w błędzie co do prawa, przypuszczając, iż ich bierność przez okres 6 miesięcy od chwili otwarcia spadku, a następnie cofnięcie wniosku o stwierdzenie nabycia spadku, skutkować będzie odrzuceniem spadku i wyłączeniem ich odpowiedzialności za długi spadkowe. Ich twierdzenia w tym zakresie są zupełnie wiarygodne i korelują z ustaleniami poczynionymi na podstawie pozostałego materiału dowodowego, nie ulega bowiem wątpliwości, że wszczęli oni postępowanie spadkowe w celu zwolnienia się z odpowiedzialności za długi i podejmowali w toku sprawy określone decyzje, błędnie sądząc, że w ten sposób osiągną zamierzony skutek; w przeciwnym razie trudno byłoby zrozumieć przedsięwzięte przez nich czynności procesowe. Niemniej jednak i w tym wypadku możliwość skutecznego powołania się na błąd co do prawa uzasadniający uchylenie się od skutków niezłożenia w terminie oświadczenia spadkowego uzależniona jest od stwierdzenia, że błąd taki jest usprawiedliwiony szczególnymi okolicznościami. Nie sposób nie zauważyć – co trafnie odnotował też Sąd Rejonowy – że w toku sprawy II Ns 2029/13 udzielono skarżącym pouczenia o treści przepisów prawa materialnego dotyczącego oświadczeń spadkowych, w szczególności o rodzajach tych oświadczeń i o konsekwencjach ich niezłożenia (art. 1012 i n. k.c.). Tego rodzaju pouczenie powinno co do zasady wykluczyć przedmiotowy błąd co do prawa po stronie spadkobierców, a wobec tego należy rozważyć, czy zaistniały szczególne okoliczności usprawiedliwiające dalsze ich pozostawanie w błędnym przekonaniu, że ich bierne zachowanie nie oznacza przyjęcia spadku. Za takie okoliczności można byłoby uznać udzielenie przez Sąd pouczenia o treści niezgodnej z rzeczywistym stanem prawnym albo

obiektywnie niezależną od odbiorców pouczenia niemożność zrozumienia jego treści, spowodowaną np. ich złą kondycją psychiczną albo inną przyczyną ograniczającą sprawność intelektualną – jednak żadna z tych okoliczności nie została w niniejszej sprawie wykazana. W ocenie Sądu II instancji nie sposób wywieść domniemania ich zaistnienia wyłącznie z faktu dalszego pozostawania przez P. i I. S. w błędzie co do konsekwencji prawnych niezłożenia przez nich w ustawowym terminie oświadczenia o odrzuceniu spadku; z co najmniej równym prawdopodobieństwem można bowiem przyjąć, że spadkobiercy po prostu z niedostateczną uwagą słuchali udzielanego im pouczenia, bądź lekkomyślnie nie uznali go za na tyle istotne z punktu widzenia własnych interesów, by poinformować Przewodniczącego, że pewne kwestie są dla nich nie do końca zrozumiałe i zwrócić się o ich wyjaśnienie. Wobec powyższego nie sposób uznać, by zostało w toku niniejszego postępowania wykazane, że po udzieleniu stosownego pouczenia błąd skarżących co do prawa był w dalszym ciągu usprawiedliwiony zaistniałymi okolicznościami. Powtórzyć trzeba, że podstawą do uchylenia się od skutków prawnych niezachowania terminu nie może być samo tylko, nieuzasadnione szczegółowymi okolicznościami, mylne przekonanie spadkobiercy, iż jego bierność zachowanie nie oznacza przyjęcia spadku; tym bardziej na taką podstawę nie może powoływać się spadkobierca, który otrzymał należyte pouczenie o treści przepisów prawnych normujących te zagadnienia.

Za chybiony zatem należy uznać zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 1019 § 2 k.c. w związku z art. 84 § 1 zd. I i § 2 k.c., poprzez uznanie, że wnioskodawcy, nie złożąwszy w terminie oświadczeń o odrzuceniu spadku, nie znajdowali się pod wpływem błędu usprawiedliwionego okolicznościami sprawy. Sąd ten prawidłowo uznał, że nie mamy tu do czynienia z błędem prawnie doniosłym, a zatem – choć w istocie spadkobiercy pozostawali w błędnym przekonaniu zarówno co do stanu spadku, nie mając pozytywnej wiedzy o długach spadkowych, jak i co do prawa, sądząc, że ich bierność będzie skutkować wyłączeniem ich od dziedziczenia, a przynajmniej wyłączeniem ich odpowiedzialności za te długi, zaś gdyby znali prawidłowy stan rzeczy, to złożąliby oświadczenie o odrzuceniu spadku – nie mogą powoływać się na błąd jako wadę oświadczenia woli w rozumieniu powołanych przepisów, gdyż nie dolożyli należytej staranności, by tych błędów uniknąć. Wobec powyższego, za trafne należy uznać rozstrzygnięcie Sądu meriti oddalające wniosek o zatwierdzenie uchylenia się od skutków prawnych niezłożenia oświadczenia w przedmiocie odrzucenia spadku, co uzasadnia oddalenie apelacji na podstawie art. 385 k.p.c. w związku z art. 13 § 2 k.p.c.